

Wykrzyknik i znak zapytania. Cywilizacja - Zachód i reszta świata Fergusona

Autor tekstu: **Julian Bartosz**

1. Książkę 48-letniego profesora Oksfordu i Harvardu [Nialla Fergusona](http://en.wikipedia.org/wiki/Niall_Ferguson) (http://en.wikipedia.org/wiki/Niall_Ferguson) „Civilisation. The West and the Rest” przestudiowałem niemieckim wydaniu. [1] Prace tego brytyjskiego autora, określanego przez „The Times” jako najwybitniejszego historyka swego pokolenia były w Polsce już wydawane. [2] Pewnie i „Zachód i reszta świata” trafi do Polski. Czy treść dzieła dotrze także do polskich głów?

Znam się nieco na historii Niemiec ostatnich dwóch stuleci, a że dzieło Fergusona dotyczy dziejów globalnych potęg różnych epok zastrzegam: pisząc o niej nie stać mnie na jej dogłębną recenzję. Nie mam potrzebnej do tego wiedzy. Zreferować, opisać treść dzieła stanowiącego megahistorię ostatnich sześciu stuleci dziejów powszechnych na tle wyprzedzających cywilizacji, z zawartą na przeszło 80-stronach bibliografią i oprzyrządowaniem, — owszem, postaram się.

Niall Ferguson uznawany za jednego z wybitniejszych historyków średniego pokolenia. Specjalizuje się w historii politycznej i gospodarczej czasów nowożytnych. Profesor historii Uniwersytetu Oksfordzkiego i Uniwersytetu Harvarda. Ceniony analityk sytuacji geopolitycznej świata. Stały współpracownik „Los Angeles Times”, „Sunday Telegraph” oraz „Dziennika”. Obecnie wykłada na New York University. Książkę „Civilization: The West and the Rest” zadedykował somalijsko-holenderskiej feministce i ateistce, Ayaan Hirsi Ali, którą poślubił we wrześniu 2011. [Ferguson o ateizmie...](http://bigthink.com/ideas/3896) (<http://bigthink.com/ideas/3896>)

2. Zetknąłem się z opinią, że Ferguson „jest zwolennikiem tzw. historii kontrafaktycznej, którą wykorzystuje do krytyki deterministycznych teorii dziejów, głównie marksizmu”. Zbiło mnie to nieco z pantafyku, burzy moje rozumienie materializmu historycznego. Mam z tymi „kontrafaktami” problem. Gdyby chodziło jedynie o „gdybanie, co by było...” sprawa byłaby prostsza. Wedle mojej wiedzy, determinizm, a więc i marksizm, nie wyklucza „przypadków” w historii, choćby takich jak rola jednostki, która, oczywiście też jest „zdeteminowana” — w ostateczności przez DNA rodziców i dalszych przodków albo też, jak chce Św. Augustyn, przez Boga-Ojca.

Zaszufładowanie Fergusona do zwolenników „anty-determinizmu” to jakaś metodologiczna kombinacja. Niewątpliwie jest, że autor kieruje się obawą o dalszą przewodnią rolę Zachodu wobec pozostałego świata. Każe mu ta troska postawić pytanie o to, co sprawiło, że w toku czterech-pięciu ostatnich stuleci „Zachód” [3] (a za taki uważa Europę i Amerykę Północną, z przyległościami australijskimi) zdobywał i uzyskał przewagę nad wysoko rozwiniętymi, kwitnącymi przed tym mocarstwami, cywilizacjami. [4] Chce dojść przyczyn tego, „że zachodnia cywilizacja przeżyła tak spektakularny wzrost dobrobytu, wpływu i potęgi”.

3. Autor dziwnie sięgając w dziele historycznym po pojęcie z zakresu informatyki (Killerapplication [5]) wymienia sześć dla powstania i rozwoju potęgi Zachodu sprawczych czynników.



Na **pierwszym** miejscu wymienia współzawodnictwo, konkurencję czyli „decentralizację zarówno politycznego jak i gospodarczego życia, co wprowadziło w ruch rozwój państw narodowych i kapitalizmu”.

Drugą przyczyną jest nauka - „metoda studiowania, rozumienia i zmieniania świata naturalnego; ta metoda zapewniła Zachodowi m.in. znaczną przewagę wojskową nad pozostałym światem”.

Trzeci składnik to prawo własności — „praworządność umożliwiła ochronę własności i rozwiązywanie sporów, tworząc podstawy dla najbardziej stabilnej formy przedstawicielskiego rządu”.

Punkt **czwarty** to medycyna. — „ta dziedzina nauki umożliwiła najpierw w Europie potem w europejskich koloniach poprawę stanu zdrowotności i długości życia”.

Jako **piąty** czynnik wylicza społeczeństwo konsumpcyjne — „życie materialne, w którym

wytworzenie i nabycie ubrania i innych przedmiotów powszechnego użycia odgrywają gospodarczo ważną rolę bez załamania rewolucji przemysłowej".

Szósta wreszcie aplikacją stanowi etyka pracy — „moralne wytyczne i sposoby pracy oparte m.in. na protestantyzmie i zapewniające spójność dynamicznego a potencjalnie niestabilnego społeczeństwa kształtowanego wedle zasad 1 i 5.”.

Uzasadnieniu każdego z tych punktów poświęcone są obszernie rozdziały. Wszystkie one wydają się w świetle cytowanych źródeł z różnych epok (m.in. statystyk i map) bardzo spójne.



4. Wracając tedy do mojej wątpliwości co do „kontrafaktów” i anty-determinizmu autora zastanawiam się nad zakresem konglomeratu „przyczyna-skutek”. Czy słuszne jest jeszcze (a czy kiedykolwiek w ogóle było?) minimalizowanie tego ciągu do sfery materialnej, do sił wytwórczych? Oczywiście, jako ewentualną pomoc możemy przywołać dialektykę z jej wzajemnym oddziaływaniem bazy i nadbudowy. Ulegając czarowi oddziaływania wymienionych „zabójczych aplikacji” nie zapominam, bo zapomnieć nie potrafię, o czymś tak istotnym jeśli nie decydującym w metodzie materializmu historycznego jak walka klas. Takie pojęcie w wywodach Fergusona i w zasadzie wszystkich przez niego przywołanych autorytetów w ogóle nie występuje!

Pojęcie nie, ale w przedstawianych faktach [6] jest aż nadto widoczna. Jest szczerze przyznanie się do „niegodziwych czynów mocarstw europejskich”, jest też mowa o tym, że prócz „misji” był wysysk jednakże Ferguson odrzuca stwierdzenie, iż „Zachód zapanował nad pozostałym światem, gdyż był imperialistyczny”. Owszem, „niegodziwe czyny się zdarzały”, owszem jest „jasne, że najróżniejsze formy kolonizacji — osadnictwo z jednej strony, a eksploatacja z drugiej - powodowały w długim okresie czasu różnicowane skutki”, jednak, jak stwierdza, „budowanie imperiów nie jest historycznie biorąc wystarczającym wyjaśnieniem osiągnięcia przodującej roli Zachodu” [7]. Wszak przed XVI stuleciem, a nawet w tym samym wieku, istniały wielkie wschodnie imperia (Chiny i Państwo Osmańskie) znacznie wyżej rozwinięte niż rozkawałkowana Europa. Niemniej, „w oczach ówczesnych wielkich mocarstw portugalscy czy niderlandzcy żeglarze stanowili zdecydowane przeciwieństwo do 'niosących cywilizację'... oni przedstawiali sobą barbarzyńskie zagrożenie”. [8]

6. Obstaże Ferguson konsekwentnie przy swej teorii sześciu „Killerapplication”, które skutecznie na Zachodzie rozwijane „zabiły” niegdysiejsze potęgi w ich zmurszałych strukturach. Zachód potrafił, pozostali nie! W tabelach zestawia terytorium, ludność i PKB (jak on to obliczył?) — z jednej strony „przyszłych europejskich imperiów w roku 1500), z drugiej te same dane "zachodnich imperiów w roku 1913”.

I tak, w pierwszym przypadku, terytorialnie wynosiło to 10 proc., 16 proc. i 43 proc.

W drugim: 58 proc. (w tym 49 proc. w posiadłościach zamorskich), 57 proc. (w tym w koloniach — 31 proc.) i w PKB — 74 proc. (w tym 16 poza Europą).

Dowodzą te dane, że „rozwój zachodniej cywilizacji stanowi najważniejszy historyczny fenomen drugiej połowy drugiego tysiąclecia nowej ery”.

Któż temu będzie przeczył?

7. Poddając się ogólnie logice wywodów o czynnikach sprawczych potęgi Zachodu przyjrzyjmy

się jednemu przykładowi wymienionemu w rozdziale o medycynie. Z uwagi na własną specjalizację (niemcoznawstwo) wybrałem pewien „eksperyment badawczy” z przełomu XIX/XX wieku. Jak pisze Ferguson [9] „Niemcy stały wtedy na czele zachodniej kultury i cywilizacji.” (33 proc. wszystkich Nagród Nobla w 10-leciu 1901-1910) Na poboczu tej nauki pojawiły się uchodzące wówczas niemal powszechnie za uzasadnione teorie rasistowskie, wyznawane zresztą nie tylko przez niemieckich naukowców i polityków. Powstało pojęcie Herrenrasse. Na samym dole gatunku homo sapiens umieszczono Murzynów.

Swe teorie mieli Niemcy sprawdzić w Afryce Południowo-Zachodniej. Nad zawojowanym w 1884 roku obszarem Berlin ustanowił „komisarza Rzeszy”. (Reichskommissar fuer Deutsch-Suedwestafrika. Został nim Heinrich Ernst Goering (ojciec Hermann). Powołany gubernator Theodor Leutwein rok później rozpoczął wysiedlanie szczepów Herero i Nama z ich łowieckich i hodowlanych terenów, by móc na nich osadzić niemieckich kolonistów. Taką potrzebę uzasadniał w swej książce „Deutsche Kolonialwirtschaft” Paul Rohrbach. Nawiązywała ona do prac antropologicznych Francisa Galtona, który w tak przez siebie nazwanej „eugenicie” widział możliwość selekcjonowania wartościowych pod względem genetycznym ludzi i wzmocnienia w ten sposób „rasy panów”.

Murzyni z pasterskich szczepów Herero i Nama, jak pisał pewien misjonarz, traktowani byli przez Niemców jak małpy, nazywali ich pawianami. Ich zabijanie karano najwyższą grzywną. W 1904 roku — po zgwałceniu i zamordowaniu córki wodza plemiennego — rozpoczęło się powstanie. Cesarz Wilhelm II wysłał dla przywrócenia porządku korpus pod wodzą generała Lothara von Trotha. W odezwie do powstańców nakazał im opuścić terytorium. Ogniem z dział i karabinów maszynowych zmasakrowano w sierpniu 1904 na wyżynie Waterberg dziesiątki tysięcy ludzi w tym kobiety i dzieci.. Ci, którym udało się ująć zagładzie, wypędzono na bezwodną pustynię Omaheke. Tam dalej na nich polowano. Oszczędzane już wtedy kobiety i dzieci zamknięto w obozach koncentracyjnych. Trafili do nich również pasterze ze szczepu Nama. Naiwni uwierzyli kolonizatorom., że zostaną przy życiu jeśli przestaną walczyć. Zamknięto ich w obozie koncentracyjnym na wyspie w pełnej rekinów zatoce Luederitz (od nazwiska niemieckiego kupca, który tu zawitał z początkiem XIX wieku) Nakazano budować wał łączący z lądem.

Ze szczepu Herero (80 tysięcy) pozostało około 15 tysięcy, ze szczepu Nama (20 000) mniej niż połowa. Ich terytorium cesarskim rozporządzeniem stało się w 1905 „krajem korony”. W obozach lekarze przeprowadzali na żywych ludziach eksperymenty. Wybranych jeńców poddano specjalnej selekcji w ramach „rasowo-biologicznych badań”. Głowy obcięte trupom tubylców i oczyszczone przez niewolnice wysyłano do Niemiec jako materiał badawczy i eksponaty do demonstrowania studiującym eugenikę — Rassenkunde.

Sam Paul Rohrbach oskarżał pacyfikatorów o bezmyślność: kolonistów niemieckich pozbawiano w ten sposób niewolniczej siły roboczej — pisał. Nasz brytyjski autor zaś pyta, czyż to, co się stało w Niemieckiej Afryce Zachodniej „nie służyło jako pole doświadczeń dla późniejszych znacznie większych zbrodni przeciw ludzkości?”

Dodajmy od siebie: W roku 1985 przyjęty przez Komisję Praw Człowieka ONZ Raport Whitakera tak właśnie praktyki kaiserowskich Niemiec określił. Nazwano to pierwszym w nowoczesnym świecie ludobójstwem. Berliński rząd w 2004 roku uznał odpowiedzialność Niemiec. Siedem lat później przedstawiciele Namibii zażądali od Niemiec wydanie przechowywanych w berlińskiej Charitee czaszek zamordowanych Herero.

Zauważyć nadto należałoby, że wielu oficerów z cesarskiego korpusu ekspedycyjnego kierowało po I wojnie światowej tzw. Freikorpsami walczącymi na Śląsku z polskimi powstańcami.

8. Odchodząc od opisanego przypadku skrajnej patologii „misji cywilizacyjnych”, w tym wypadku w dziedzinie medycyny, która na przełomie dwóch wieków „wessała” eugenikę, „przyrodnią siostrę bakteriologii” (Ferguson) jako uznaną naukę służącą zdrowiu społeczeństw, wróćmy do głównego motywu książki Niialla Fergusona.

Jest nim troska o zachowanie przodującej i panującej pozycji Zachodu. Może należałoby to nazwać obawą?

Autor, który w swej książce opisał, jak nagle załamywały się niegdysiejsze potęgi, przywołuje najrozmaitsze zdania ubiegłowiecznych myślicieli, m.in. 18-wiecznego brytyjskiego filozofa Henry’ego ST. John, że „najlepiej urządzone rządy (...) noszą w sobie zarodek samozniszczenia”, przestrogi swe uzasadnia perspektywami rozwojowymi Chin (wraz z potencjałem Tajwanu, Hong-Kongu i Singapuru) .

To, co nastąpiło tam pod względem gospodarczym i naukowym od pierwszych reform przed 30 laty nazywa „największą i najszybszą rewolucją przemysłową wszechczasów”. Widzi to na tle całej

Azji, gdzie Japonia, poczynając już od drugiej połowy XIX wieku zaczęła - jak pisze „informatycznie” — ładować wymienione przez siebie „Killerapplikationen” — po prostu kopiując we wszystkim wzorce Zachodu. Chiny nie kopiowały, one przystosowywały. Zauważa przy tym, że z sześciu „aplikacji” wewnętrzna wolna konkurencja i rządy reprezentatywne nie znajdowały zastosowania, natomiast nauka, medycyna, konsumpcja i etyka pracy tym silniej.

Nie mam pojęcia, jak porównawczo autor obliczył PKB USA i Chin w roku 1800, niemniej napisał, że amerykański produkt krajowy był wtedy dwukrotnie wyższy niż ówczesnych Chin. Po 70 latach wynosił już pięciokrotność, w 1910 był dziesięć razy większy, w 1968 - 33 razy a liczony w dolarach aż 77 razy.

Obecnie (Ferguson skończył książkę w 2010 roku) na głowę mieszkańca w Chinach przypada 15 proc. PKB/c w stosunku do obywateli USA, 30 lat temu — niecałe 4 proc. Ale ogólny PLB Chin rosnąc w ostatnich trzech dekadach kolejno dziesięciokrotnie, może w 2014 roku sięgnąć pod względem wewnętrznej siły nabywczej poziomu Stanów Zjednoczonych a licząc w dolarach ma szansę prześcignięcia USA w produkcji przemysłowej w 2020 roku. Wszelako: jedynie 0,4 proc. gospodarstw domowych Chin dysponuje 72 procentami prywatnego majątku..

Z drugiej strony, jak opisuje, dług federalny USA mogący w 2021 roku wynieść aż 90 proc. PKB do 2030 urosnąć może do 300 proc. Sumując wszelkie zadłużenia państwowe z uwzględnieniem stosunku długu do dochodu USA z 358 procentami były w 2009 roku nawet bardziej zadłużone niż Grecja już wtedy z 312 proc. znajdującej się na skraju bankructwa. I choć opisuje budzące zaufanie i nadzieje potencje i możliwości największego dotąd mocarstwa to wskazując na zasoby pieniężne Chin (nie podaje ich) i na fakt, że jedną piątą papierów dłużnych USA znajduje się już w rękach Państwowego Banku Chińskiego, a ekspansja kapitału chińskiego zdaje się nie do pohamowania, Ferguson znajduje pocieszenie w taki oto sposób: „Wiemy, że zachodnia cywilizacja: to cały pakiet. Chodzi o polityczny pluralizm, o ustrój kapitalistyczny, o wolność myśli i naukową metodę, o praworządność, o prawo własności i o demokrację”. I jeszcze z tą samą pewnością i zarozumiałością: „Zachodni pakiet oferuje ludzkim społecznościom wciąż te gospodarcze, społeczne i polityczne instytucje, które najlepiej wyzwalają indywidualną kreatywność zdolną rozwiązać wszystkie problemy, które stoją przed światem XXI wieku”. Nie wolno tracić tej wiary — podkreśla Ferguson.

Brak w tym miejscu jedynie słowa AMEN z wykrzyknikiem i znakiem zapytania.

*

Zob. też:

- [Civilization: The Six Ways the West Beat the Rest](http://www.history.ac.uk/reviews/review/1225) (http://www.history.ac.uk/reviews/review/1225), Reviews in History
- [Niall Ferguson: 'Westerners don't understand how vulnerable freedom is'](http://www.guardian.co.uk/books/2011/feb/20/niall-ferguson-interview-civilization) (http://www.guardian.co.uk/books/2011/feb/20/niall-ferguson-interview-civilization), Guardian
- [Civilization: The West and the Rest by Niall Ferguson: review](http://www.telegraph.co.uk/culture/books/bookreviews/8388058/Civilization-The-West-and-the-Rest-by-Niall-Ferguson-review.html) (http://www.telegraph.co.uk/culture/books/bookreviews/8388058/Civilization-The-West-and-the-Rest-by-Niall-Ferguson-review.html), The Telegraph
- Donald Kagan, [A Good Run](http://www.nytimes.com/2011/11/27/books/review/civilization-the-west-and-the-rest-by-niall-ferguson-book-review.html?pagewanted=all) (http://www.nytimes.com/2011/11/27/books/review/civilization-the-west-and-the-rest-by-niall-ferguson-book-review.html?pagewanted=all), The New York Times
- [Civilization: The West and the Rest, By Niall Ferguson](http://www.independent.co.uk/arts-entertainment/books/reviews/civilization-the-west-and-the-rest-by-niall-ferguson-2238079.html) (http://www.independent.co.uk/arts-entertainment/books/reviews/civilization-the-west-and-the-rest-by-niall-ferguson-2238079.html), The Independent



Przypisy:

[1] Niall Ferguson, "Der Westen und der Rest der Welt. Die Geschichte vom Wettstreit der Kulturen". Propylaen 2012.

[2] "Imperium. Jak Wielka Brytania zbudowała nowoczesny świat". Wydawnictwo Spraw Polityki Zagranicznej 2007; "Kolos. Cena amerykańskiego imperium", WSPZ 2010 i "Potęga pieniądza. Finansowa historia świata", Wydawnictwo Literackie 2010.

[3] "Zachód" - autor pojmuje to pojęcie "poza-obszarowo", jako opis "szeregu norm, zachowań i instytucji", których granice są płynne, widzi w tym określony "pakiet"

[4] Cywilizacje - to "największa ludzka wspólnota, ... stanowiąca jej praktyczną odpowiedź na warunki otaczającego świata" (s 32). W ostatnich 10 000 latach - aż dwanaście, spośród których zniknęły mezopotamską, egipską, minojską, antyczną, bizantyjską, środkowo-amerykańską i andyjską. Pozostały : chińska, japońska, hinduska, islamska i zachodnia.

[5] Killeraaplikation - zastosowanie konkretnej aplikacji wspomagającej działanie już istniejących mało używanych technik ale sprawiającej, że podobne, znane starsze technologie zostają wyparte, zabite podczas gdy nowe zapewniają sukces i stają się powszechne.

[6] W poszczególnych rozdziałach Ferguson bynajmniej od nich nie stroni cytując nawet Marksa i Lenina.

[7] Tamże, s 23 : "panowanie Zachodu nie zawsze było błogosławieństwem dla świata. Zachód był ojcem dobrego i zła. Konkurencja i monopol, nauka i zabobon, wolność i niewolnictwo, leczenie i zabijanie, pracowitość i lenistwo", ale "w końcu lepszy brat zwyciężył".

[8] Ferguson, dz.cyt. s 40.

[9] Tenże s 266 i nn.

Julian Bartosz

Ur. 1933. Dziennikarz (absolwent Wydziału Dziennikarstwa UW 1955) na emeryturze, z powodu niemożności publikowania we wrocławskiej prasie po 1989 - polski korespondent "Neues Deutschland" od 1993 roku. Dr nauk historycznych UW 1963 - dysertacja o katolicyzmie politycznym w Niemczech (Rola Niemieckiej Partii Centrowej 1930-1933) - publikowana w KiW w 1969. Autor około 20 książek na temat stosunków polsko-

niemieckich i historii Niemiec. W latach 1982-1988 docent w Instytucie Nauk Politycznych UW. Publikuje regularnie w "Dzis". Dawniej laureat wielu nagród SDP, m.in. im. Juliana Bruna, Bolesława Prusa oraz Polskiego Klubu Publicystów Międzynarodowych.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 21-07-2012)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8204) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8204>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl